

Sygn. akt I ACa 727/17

I ACz 987/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 stycznia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Ochalska - Gola (spr.)

Sędziowie: SA Jacek Pasikowski del. SO Marta Witoszyńska

Protokolant: st. sekr. sąd. Julita Postolska

po rozpoznaniu w dniu 30 stycznia 2018 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa Z. M. (1)

przeciwko (...) (Polska) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 24 marca 2017 r. sygn. akt I C 223/15

oraz zażalenia pełnomocnika powoda z urzędu na postanowienie zawarte w punkcie 5 tego wyroku

- 1. z zażalenia pełnomocnika powoda z urzędu zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 5 w ten sposób, że podwyższa kwotę 1.808,50 złotych do kwoty 4.428 (cztery tysiące czterysta dwadzieścia osiem) złotych brutto;**
- 2. odrzuca apelację powoda w części skierowanej przeciwko postanowieniu zawartemu w punkcie 5 zaskarżonego wyroku;**
- 3. oddala apelację powoda w pozostałej części i apelację pozwanego w całości;**
- 4. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego;**
- 5. przyznaje i nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Kaliszu na rzecz adwokata J. S. prowadzącego Kancelarię Adwokacką w K. kwotę 3.321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) złotych brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa 727/17

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 24 marca 2017 r. Sąd Okręgowy w Kaliszu, w sprawie z powództwa Z. M. (1) przeciwko (...) (Polska) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K. o zapłatę, zasądził od pozwanego na rzecz powoda 25.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30 stycznia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r., a następnie z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty; oddalił powództwo w pozostałym zakresie; nie obciążył powoda Z. M. (2) przypadającymi do zwrotu kosztami, w tym zastępstwa procesowego strony pozwanej; nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Kaliszu kwotę 2.047,38 zł tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych, a także przyznał i nakazał wypłacić adw. J. S. prowadzącemu Kancelarię Adwokacką w K. kwotę 1808,50 zł. podwyższoną o 23% podatek od towarów i usług (VAT), tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu i stwierdził, że nieuiszczone w sprawie koszty ponosi Skarb Państwa.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd pierwszej instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych, które Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne:

W dniu 25 stycznia 2014 r. powód Z. M. (2) robił zakupy w sklepie (...) znajdującym się przy ulicy (...) w K.. Około godziny 21.00 wyszedł ze sklepu, przeszedł przez oznakowane przejście dla pieszych znajdujące się na utwardzonym placu przed sklepem, gdzie parkują samochody. Za tym przejściem ułożony jest chodnik z kostki brukowej o szerokości 1,5 m. Wieczór był zimny, temperatura kształtowała się na poziomie -15 ° C. Powierzchnia chodnika nie była zabezpieczona przez posypanie piaskiem lub solą, mimo iż warunki pogodowe wskazywały na taką konieczność. Nie było to widoczne z uwagi na słabe oświetlenie. Powód poślizgnął się na złączeniu chodnika z przejściem dla pieszych i upadł, nie był w stanie samodzielnie się podnieść, zrobiło mu się słabo i poczuł ból dochodzący z uda, biodra i kręgosłupa. Leżącego powoda zauważył przejeżdżający tamtędy kierowca, który się zatrzymał, wezwał policję i pogotowie. Przed przyjazdem karetki do powoda podjechał radiowóz, policjanci spisali notatkę służbową. Powód został przewieziony do Szpitala (...) w K.. W wyniku przedmiotowego zdarzenia powód doznał złamania przezkrętarzowego prawej kości udowej z przemieszczeniem. W dniu 27 stycznia 2014 roku przeszedł operację polegającą na zespoleniu złamania śrubopłytką.

Następnie poddany został rehabilitacji pooperacyjnej. Powód przebywał na oddziale urazowo - ortopedycznym do dnia 3 lutego 2014 r., kiedy to został przewieziony karetką do domu. Poruszał się przy pomocy kul łokciowych. Korzystał z pomocy rodziny oraz opiekunki z (...) Komitetu Pomocy (...) w K., przychodzącej do powoda 3 razy w tygodniu na 2 - 3 godziny. Powód wymagał leczenia przeciwbólowego środkami farmakologicznymi przez okres 8-12 tygodni po urazie. Były to leki wydawane na receptę. Proces rekonwalescencji przebiegał pomyślnie. Staw biodrowy został prawidłowo zespolony, złamanie wygoiło się i nie pozostawiło trwałych zmian anatomicznych.

Od czasu wypadku powód był przygnębiony, miał koszmarne sny, odczuwał silny lęk przed wyjściem z domu. Ze względu na odczuwane dolegliwości powód rozpoczął leczenie psychiatryczne. Wystąpiły u niego zaburzenia depresyjno-lękowe, które były następstwem procesu leczenia, powracania do zdrowia somatycznego oraz przystosowywania się do funkcjonowania po urazie. Powód obecnie korzysta z pomocy lekarza psychiatry, zażywa leki przeciwdepresyjne i przeciwłękowe.

Pozwany (...) (Polska) spółka z o.o. z siedzibą w K. na podstawie umowy o świadczenie usług w zakresie stałego utrzymania czystości budynku i terenów przyległych zawartej w dniu 1 lipca 2009 roku zleciła firmie (...) spółce z o.o. z siedzibą w W. wykonywanie za wynagrodzeniem prac czystościowo - porządkowych w obiekcie (...) zlokalizowanym w K. przy ulicy (...) oraz na terenach przyległych do obiektu. Spółka (...) jest przedsiębiorcą zawodowo trudniącym się wykonywaniem usług z zakresu utrzymania czystości i porządku. Na podstawie tej umowy spółka (...), w zakresie powierzonych jej przez pozwaną czynności zobowiązana była w okresie zimowym odśnieżać plac manewrowy poprzez posypywanie go mieszanką soli i piasku, jak również odśnieżać tereny należące do (...), parkingu dla klientów, chodników dla pieszych, dróg dojazdowych oraz przejść prowadzących do wejść głównych (utrzymywanie czarnej

nawierzchni), a także - na podstawie aneksu z dnia 4 października 2012 roku - wykonywać interwencyjne odśnieżanie na wezwanie pozwanej.

Powód ma ukończone 62 lata, z wykształcenia jest technikiem mechanikiem.

Wezwaniem doręczonym w dniu 30 stycznia 2015 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 100 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Ustalenia stanu faktycznego zostały dokonane przez Sąd Okręgowy na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego - przeprowadzonych dowodów, a w szczególności w oparciu o złożone dokumenty, zeznania powoda Z. M. (2), świadka H. B. oraz opinie biegłych z (...) im. K. M. w P. Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej. W ocenie Sądu pierwszej instancji, biegli w sposób jasny przedstawili tok rozumowania prowadzący do sformułowanych wniosków. Opinia biegłych jest rzetelna, jednoznaczna, zupełna i należyście uzasadniona, a wprowadzone wnioski logiczne.

W oceni Sądu Okręgowego, ograniczoną przydatnością dowodową miały zeznania świadka R. Ł., która dokonywała kontroli warunków panujący na terenach przyległych do obiektu (...) przy ulicy (...) w K.. Wskazywane przez nią okoliczności, sprowadzające się do stwierdzenia, że w dniu wypadku powoda, pracownicy strony pozwanej prawidłowo wykonali obowiązki i teren był kontrolowany nie są przekonujące, zwłaszcza wobec faktu, że z tych czynności nie były sporządzane notatki. Brak jest wiarygodnych dowodów świadczących o zabezpieczeniu terenu odpowiednim do panujących warunków atmosferycznych. Za nieprzydatne Sąd pierwszej instancji uznał także zeznania świadka Ł. C. - ratownika medycznego, który nie pamiętał okoliczności zdarzenia.

W rozważaniach Sąd Okręgowy podkreślił, że ustalone okoliczności faktyczne nie dają podstaw do uchylenia się przez pozwanego od odpowiedzialności odszkodowawczej ze względu na zawartą umowę i czynności wykonywane przez inny podmiot (art. 429 k.c.). Z ustaleń faktycznych wynika bowiem, że pozwany nie wywiązał się z obowiązku właściwego utrzymania terenów przylegających do sklepu, w tym chodników dla pieszych oraz przejść, i nie zapewnił bezpieczeństwa klientom korzystającym z jego usług. Istnieje związek przyczynowy pomiędzy zaniechaniem pozwanego w zakresie odśnieżania i odladzania terenu wokół obiektu, a upadkiem powoda i doznany w jego wyniku uszczerbkiem na zdrowiu. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, zaniechanie pozwanego - mimo powierzenia usług porządkowych spółce (...) - polegało na niezapewnieniu właściwego poziomu odśnieżenia i odlodzenia terenu przyległego do marketu, a także na niewystarczającym nadzorze nad jego wykonywaniem. Pozwany nie wywiązał się ze swoich obowiązków w tym zakresie, stąd ponosi odpowiedzialność wobec powoda na podstawie art. 415 k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego, powód udowodnił winę pozwanego, wyrażającą się w zaniechaniu obowiązków w omawianym zakresie, które doprowadziły do powstania uszczerbku na zdrowiu powoda i wpłynęły na rozmiar krzywdy. Pozwany w żaden sposób nie zdołał wykazać, że jego zachowanie nie naruszało zasad należytej staranności, nie zadbał bowiem o to, aby stan chodnika przed tym marketem był odpowiednio zabezpieczony, mimo, iż aura pogodowa, nakazywała postąpić odmiennie. Nawet gdyby uznać hipotetycznie, że sam pozwany nie miał obowiązku usuwać zalegającej na nawierzchni chodnika pokrywy lodu czy śniegu, to na mocy zawartej z (...) Spółką z o.o. umowy powinien go niewątpliwie utrzymać w stopniu uniemożliwiającym poślizgnięcie się. W ocenie Sądu pierwszej instancji nie zostały także w sprawie wykazane czynności kontrolne wykonywane przez pracowników pozwanego.

Oceniając odpowiednią wysokość zadośćuczynienia należnego powodowi na podstawie art. 445 § 1 k.c., Sąd Okręgowy uznał, że kwota 25 000 zł. jest adekwatna do rozmiaru doznanej krzywdy. Sąd pierwszej instancji wskazał, że uszczerbek na zdrowiu powoda będący następstwem przedmiotowego wynosi 5 %. Powód wymagał leczenia operacyjnego doznanej urazu ortopedycznego i rehabilitacji. Proces leczenia ortopedycznego przebiegał pomyślnie. Twierdzenia powoda, jakoby do chwili obecnej nie był w stanie poruszać się bez pomocy kul są nieprzekonujące, tym bardziej, że biegli jednoznacznie stwierdzili w opinii, że powód odzyskał pełną sprawność ruchową już w styczniu 2015 r. i nie ma potrzeby korzystania z kul łokciowych już od połowy roku 2015. Niedogodnością dla powoda może być jedynie wchodzenie na wysokie stopnie, dźwiganie, długotrwałe przebywanie w jednej pozycji oraz dolegliwości odczuwane przy zmianach pogody czy nadmiernym obciążaniu kończyny.

Na wysokość zadośćuczynienia wpływ miały także następstwa wypadku w sferze zdrowia psychicznego powoda. Ograniczenia w funkcjonowaniu na co dzień, jak również stres związany z dolegliwościami pourazowymi, spowodowały u powoda pojawienie się zaburzeń depresyjno-łękowych. Sąd pierwszej instancji dostrzegł przy tym, iż w świetle opinii zespołu biegłych reakcje powoda mogą wynikać w dużej mierze z indywidualnych cech osobowościowych predysponujących go do nadmiernych reakcji emocjonalnych, jednakże nie budzi wątpliwości, że czynniki takie jak stres pourazowy, ograniczenia związane z codziennym funkcjonowaniem, a także konieczność korzystania z pomocy innych osób mogły spowodować u powoda poczucie lęku, bezradności, co z kolei dało asumpt do rozpoczęcia leczenia psychiatrycznego.

Za nieprzekonujący Sąd Okręgowy uznał zarzut powoda dotyczący wadliwego pomiaru długości kończyn przez biegłych. W uzupełniającej opinii biegli jednoznacznie wypowiedzieli się, że pomiar kończyn dolnych powoda został dokonany i zweryfikowany w sposób prawidłowy, co znalazło odzwierciedlenie w pooperacyjnym badaniu RTG z którego wynika, że „uzyskano pełną repozycję odłamów kostnych i prawidłowe osadzenie połączenia- śrubopłytki D.". Co więcej biegli podkreślili, że nawet przy przyjęciu niesymetryczności kończyn dolnych (czego w przedmiotowej sprawie nie stwierdzili), asymetria rzędu 2 cm przy anatomicznie prawidłowym nastawieniu złamania nie ma wpływu na statykę chodu i nie implikuje przyjęcia wyższego uszczerbku na zdrowiu, aniżeli oszacowany. Z tych też względów Sąd pierwszej instancji oddalił wnioski powoda o dopuszczenie dowodu z opinii innych biegłych. Podkreślił, iż obowiązek przeprowadzenia dowodu z kolejnej opinii istnieje tylko wtedy, gdy opinia już złożona w sprawie zawiera istotne luki, nie odpowiada na postawione tezy dowodowe, jest niejasna, czy nienależny, czy uzasadniona lub nieweryfikowalna, co w rozpatrywanej sprawie nie miało miejsca.

W podsumowaniu rozważań Sąd Okręgowy podkreślił, że pod względem anatomicznym u powoda nie doszło do trwałych uszkodzeń i zmian skutkujących trudnościami w samodzielnym poruszaniu się. Powód odzyskał sprawność ruchową, jednakże stres związany z procesem rekonwalescencji spowodował u powoda zaburzenia w postaci epizodów depresyjnych oraz lęku przed zwykłymi czynnościami życia codziennego. Korzystanie przez powoda z kul łokciowych spowodowane jest bardziej potrzebą natury psychicznej aniżeli dyskomfortem fizycznym. Jakkolwiek używanie tych kul zapewnia powodowi poczucie bezpieczeństwa lecz potrzeba w tym zakresie ma podłoże subiektywne.

Dalsze żądanie powoda z tytułu zadośćuczynienia Sąd Okręgowy oddalił jako rażąco wygórowane oraz przekraczające rozsądne granice wyznaczane przez aktualne warunki i przeciętną stopę życiową społeczeństwa.

O kosztach procesu rozstrzygnięto na podstawie art. 100 zd 1 k.p.c. przy uwzględnieniu, że żądanie pozwu zostało uwzględnione w 25 %. Mając na uwadze charakter i istotę roszczenia poddanego rozstrzygnięciu, sytuację majątkową i dochody powoda zwolnionego od kosztów sądowych oraz status pozwanego - prowadzącego w szerokim zakresie działalność gospodarczą, Sąd pierwszej instancji uznał, że zachodzi wypadek szczególnej wagi i na podstawie art. 102 k.p.c. nie obciążył powoda przypadającymi do zwrotu kosztami procesu.

Powyższe orzeczenie zaskarżył apelacją powód w części oddalającej powództwo, oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu zarzucając wyrokowi:

1. naruszenie prawa materialnego, a w szczególności art. 445 § 1 k.c. poprzez ustalenie należnej powodowi kwoty zadośćuczynienia w sposób rażąco zaniżony w kontekście ustaleń postępowania dowodowego;

1. naruszenia prawa procesowego tj. art. 217 § 3 k.p.c. poprzez oddalenie na rozprawie w dniu 16 marca 2017 r. wniosku powoda o dopuszczenie dowodu z innych biegłych celem usunięcia wątpliwości co do prawidłowego pomiaru kończyn powoda, bowiem z aktualnych badań i znajdujących się w aktach sprawy zapisów z wizyt lekarskich (kart leczenia) wynika, iż u powoda stwierdzono krótszą kończynę dolną prawą o około 2 cm, będącą następstwem doznanego urazu - dowód ten był niezbędny do ustalenia rozmiarów szkody i wysokości należnej powodowi kwoty zadośćuczynienia;

2. naruszenie § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Wskazując na powyższe apelujący wniósł o zmianę wyroku przez uwzględnienie żądania pozwu i zasądzenie na rzecz powoda dalszej kwoty 75.000,00 zł , a ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, a nadto o zmianę zaskarżonego postanowienia w przedmiocie kosztów pomocy prawnej z urzędu poprzez podwyższenie kwoty 2.224,45 zł przyznanej od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Kaliszu adwokatowi J. S. tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu do kwoty 4.428 złotych w tym 23% podatku VAT.

Od powyższego orzeczenia apelację wniósł także pozwany zaskarżając wyrok w części tj. w zakresie pkt 1. 3 i 4, zarzucając mu:

I. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.:

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd pierwszej instancji dowolnej oceny materiału dowodowego w sprawie, w tym w szczególności dowolnej oceny zeznań świadka R. Ł. i uznanie zeznań świadka za nieprzekonujące w zakresie, w którym świadek wskazał, że w dniu wypadku pozwana i jej pracownicy prawidłowo wykonywali obowiązki i teren sklepu pozwanego był kontrolowany i odśnieżony, co spowodowało, że Sąd błędnie ustalił stan faktyczny i uznał pozwanego na winnego za wypadek powoda, podczas gdy prawidłowa ocena zeznań świadka winna prowadzić do wniosku, że pozwana oraz jej pracownicy w sposób prawidłowy wykonywali swoje obowiązki i teren pozwanej był przez nich kontrolowany, co nie pozwalało na przypisanie pozwanej winy za zdarzenie, którego doznał powód;

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd pierwszej instancji dowolnej oceny materiału dowodowego w sprawie i brak ustalenia faktów wynikających z zeznań świadka H. B., które Sąd uznał za wiarygodne, poprzez brak ustalenia, że pozwana i pracownicy pozwanej kontrolowali codziennie prace firmy odśnieżającej tj. dokonywali audytu wykonywania zadań z umowy o utrzymaniu czystości, a kontrola dokonywana była codziennie ok. godz. 9.00 po tzw. głównym odśnieżaniu oraz w godzinach popołudniowych, co spowodowało, że Sąd I instancji w tej kwestii odmówił wiarygodności zeznaniom świadka R. Ł., co doprowadziło do ustalenia, że pozwany podnosi winę za wypadek powoda;

2. art. 102 k.p.c., poprzez jego zastosowanie i przyjęcie, iż w przedmiotowej sprawie zachodzą okoliczności uzasadniające nieobciążanie powoda kosztami postępowania, podczas gdy w sprawie brak jest szczególnych okoliczności uzasadniających zwolnienie powoda od ponoszenia kosztów postępowania, a koszty postępowania powinny zostać rozdzielone zgodnie z wynikiem procesu tj. zgodnie z art. 98 k.p.c.

3. art. 98 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i nieobciążenie powoda kosztami procesu w wysokości 75%, podczas gdy strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony; powód przegrał sprawę w 75% dlatego też powinien ponieść koszty procesu w takiej właśnie wysokości

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1. art. 415 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że pozwany ponosi winę za wypadek powoda, ponieważ nie wywiązał się z obowiązku właściwego utrzymania terenu sklepu i nie zapewnił bezpieczeństwa klientom korzystającym z jego usług, podczas gdy zarówno z zeznań R. Ł. jak i H. B., wynika, że pozwany oraz jego pracownicy codziennie kontrolowali prace firmy odśnieżającej, co nie pozwala w myśl art. 415 k.c. uznać, że pozwany ponosi winę za wypadek powoda, ponieważ pozwany dochował należytej staranności przy kontrolowaniu prac firmy odśnieżającej i sprawował należyty nadzór nad pracą firmy zewnętrznej;

1. art. 429 k.c. poprzez jego błędne niezastosowanie w niniejszej sprawie i ustalenie, że pozwany pomimo zawartej umowy z firmą profesjonalnie zajmującą się odśnieżaniem ponosi winę za wypadek powoda, podczas gdy w niniejszej

sprawie poprzez zawarcie umowy z firmą (...) sp. z o.o. powód uwolnił się od odpowiedzialności, a jego zachowanie nie mogło prowadzić do wniosku, że pozwany ponosi odpowiedzialność na zasadzie winy za wypadek powoda;

4. art. 455 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i orzeczenie zadośćuczynienia nadmiernie zawyżonego, nieadekwatnego do doznanego uszczerbku oraz cierpień psychicznych, podczas gdy zadośćuczynienie powinno być zasądzone w granicach rozsądnych, tak aby odzwierciedlało rzeczywistą krzywdę jakiej doznał powód, a nie stanowiło dla niego równocześnie bezpodstawnego wzbogacenia.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez oddalenie w całości powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania z uwagi na brak przeprowadzenia całościowego postępowania dowodowego, a także o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej pozwany wniósł o oddalenie apelacji powoda i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

W oparciu o materiał dowodowy zebrany w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, Sąd Apelacyjny dodatkowo ustalił co następuje:

Na mocy umowy zawartej przez pozwanego z (...) Spółką z o.o. prace związane z odśnieżaniem w okresie zimowym były wykonywane przed otwarciem sklepu. W przypadku ciągłych opadów czynności te powinny być wykonywane trzykrotnie do godziny 22:00. W zależności od temperatury i nasilenia opadów śniegu firma porządkowa wykonywała także dalsze prace m.in. związane z posypywaniem solą czy piaskiem terenu przed marketem.

Sposób wykonywania usług przez firmę porządkową był kontrolowany przez pracowników strony pozwanej. Zazwyczaj należało to do obowiązków H. B.. Kontrola firmy porządkowej odbywała się raz w ciągu dnia, zazwyczaj w godzinach dopołudniowych. W dniu zdarzenia H. B. nie była obecna w pracy. Zastępowała ją R. Ł.. Z czynności kontrolnych nie sporządzano żadnych notatek. M. zamontowany w markecie (...) obejmuje tylko teren bezpośrednio przed wejściem do sklepu (zeznanie świadka H. B. k 107 v – 108, zeznanie świadka R. Ł. - protokół elektroniczny rozprawy z dnia 17 grudnia 2015 r. – 00:05:00 – 00:09:53 min. nagrania k 139).

Powyższy stan faktyczny Sąd Apelacyjny ustalił w oparciu o spójne w tym zakresie zeznania świadków H. B. i R. Ł., uznając je za wiarygodne.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje wywiedzione przez obie strony sporu są niezasadne.

W pierwszej kolejności wypada odnieść się do zarzutów apelacji strony pozwanej, bowiem została ona skierowana przeciwko samej zasadzie rozstrzygnięcia i ustaleniu odpowiedzialności deliktowej (...) (Polska) Spółki z o.o. za zdarzenie powodujące szkodę powoda.

W ramach zarzutów naruszenia prawa procesowego, pozwany wskazuje na uchybienie normie art. 233 § 1 k.p.c. i zasadzie swobodnej oceny dowodów, kwestionując przyjętą przez Sąd pierwszej instancji ocenę zeznań świadków H. B. i R. Ł.. W świetle powołanego przepisu, do kryteriów oceny wiarygodności i mocy dowodowej należą m.in. doświadczenie życiowe, poprawność logiczna, prawdopodobieństwo wystąpienia określonych zdarzeń. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to ocena ta musi być uznana za prawidłową, chociażby w równym stopniu z tego samego materiału dowodowego można byłoby wysnuwać wnioski odmienne. Dlatego zarzut apelacji, dla swojej skuteczności, nie może

polegać na przedstawieniu przez skarżącego własnej wersji wydarzeń. Skarżący musi wykazać, że oceniając materiał dowodowy, sąd popełnił uchybienie polegające na braku logiki w wiązaniu faktów z materiałem dowodowym albo też, że wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej lub wreszcie, że sąd wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnił jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych. Oznacza to, że rolą skarżącego jest obalenie wersji zdarzeń przyjętych przez sąd, nie zaś zbudowanie własnej (tak SN w orzeczeniach z dnia: 10 stycznia 2002r. w sprawie II CKN 572/99, LEX nr 53136; z dnia 27 września 2002 r. w sprawie II CKN 817/00, LEX nr 56906). Tym wymogom nie odpowiada uzasadnienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. przedstawione w apelacji strony pozwanej. W istocie argumentacja apelującego nie przystaje ani do przedstawionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku motywów dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów, ani do rzeczywistej treści zeznań złożonych przez świadków H. B. i R. Ł..

Przede wszystkim, co dostrzega sam skarżący, Sąd pierwszej instancji za wiarygodną uznał relację świadka H. B. i w oparciu o ten dowód czynił ustalenia w sprawie (vide strona 2 uzasadnienia wyroku, k 225). Istotnie, poza zakresem ustaleń Sądu Okręgowego pozostała część wskazywanych przez świadka okoliczności dotyczących sposobu realizacji umowy przez firmę (...) i kontrolowania firmy porządkowej przez pracowników strony pozwanej. W tym zakresie podstawa faktyczna rozstrzygnięcia została uzupełniona przez Sąd Apelacyjny na etapie postępowania odwoławczego. Z całą mocą należy jednak zaznaczyć, iż z zeznań świadka H. B. nie wynikały wcale podnoszone przez skarżącego okoliczności dotyczące rzekomej dwukrotnej kontroli sposobu wykonywania prac porządkowych na zewnątrz marketu, dokonywanej każdego dnia przez pracowników pozwanego. Z zeznań tych nie wynika także z pewnością, że czynności kontrolne przeprowadzano każdorazowo w godzinach popołudniowych. Przeciwnie, świadek wyraźnie wskazuje na dokonywanie kontroli jeden raz w ciągu dnia, najczęściej w godzinach dopołudniowych. W tym zakresie zeznania H. B. pozostają zgodne z zeznaniami R. Ł., która w analogiczny sposób przedstawiała codzienną praktykę czynności kontrolnych pozwanego.

O ile zatem rację ma skarżący, że część zeznań H. B. została przez Sąd pierwszej instancji pominięta, o tyle już rzeczywista treść wypowiedzi świadka nie przystaje do supozycji apelującego przedstawianych na poparcie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Pełna relacja świadka H. B. nie prowadzi przy tym do konkluzji o braku podstaw dla przypisania pozwanemu odpowiedzialności deliktowej za wypadek powoda, o czym w dalszych rozważaniach.

Ostatecznie trafna pozostaje także ocena zeznań świadka R. Ł.. Jej zeznania należy uznać za wiarygodne i obdarzone mocą dowodową jedynie w tej części, w której świadek opisywała zwyczajowo przeprowadzane kontrole firmy porządkowej, bowiem w tym zakresie jej relacja pozostaje zbieżna z zeznaniami osoby, która faktycznie owe czynności przeprowadzała tj. H. B.. Rację ma natomiast Sąd pierwszej instancji odmawiając wiary zeznaniom R. Ł. dotyczącym kontroli przeprowadzonej osobiście przez świadka w dniu zdarzenia tj. 25 stycznia 2014 r. i jej wyników. Z czynności tych nie został sporządzony żaden protokół, czy notatka. Świadek z jednej strony podawała, że w tej dacie z pewnością dokonała kontroli, ale jednocześnie nie potrafiła wskazać, żadnych okoliczności tej czynności. Nie pamiętała, o której kontroli została przeprowadzona i jakie były tego dnia warunki atmosferyczne. W tym stanie rzeczy do wniosków świadka o poprawności czynności porządkowych firmy sprzątającej na zewnątrz marketu w dniu 25 stycznia 2014 r. należy podchodzić z dużą ostrożnością, nie stanowią one bowiem rekonstrukcji rzeczywistego przebiegu zdarzeń, zapamiętanego przez R. Ł., a raczej wynik rozumowania świadka, opartego na codziennej praktyce czynności kontrolnych.

W świetle powyższego uznać należało, że Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił podstawę faktyczną zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Przy tak ustalonych okolicznościach faktycznych podzielić należało rozważania Sądu pierwszej instancji co do przypisania stronie pozwanej winy za zaistniałe zdarzenie i szkodę powoda na podstawie art. 415 k.c.

W ugruntowanym orzecznictwie przyjmuje się, że nawet skuteczne powierzenie czynności osobie trzeciej, które na podstawie art. 429 k.c. zwalnia od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwo trudniące się zawodowo wykonywaniem danych czynności, nie wyklucza odpowiedzialności powierzającego za szkodę wyrządzoną

jego własnym zaniedbaniem; najczęściej odpowiedzialność ta oparta będzie na art. 415 k.c. (por. wyrok Sąd Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2003 r. II CKN 1466/00, Legalis nr 64861). Nie budzi wątpliwości, że zdarzenie miało miejsce na terenie, którym włada strona pozwana i który jest ciągiem komunikacyjnym umożliwiającym dotarcie do marketu, służy klientom (...), a zatem pośrednio przedsiębiorstwu pozwanego. Dostępność marketu także w sferze komunikacyjnej jest bowiem niewątpliwie jednym z czynników wpływających na wybór przez klientów tej właśnie placówki handlowej. Podzielając powyższe stanowisko, wskazać trzeba, że to na stronie pozwanej spoczywał obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa klientom w zakresie dotarcia do sklepu i powrotu z niego, z czym wiąże się m.in. obowiązek utrzymania w należyтым stanie wewnętrznych dróg dojazdowych, parkingu i chodników. Powierzenie tej czynności przedsiębiorstwu, które w zakresie swej działalności zawodowej trudniło się jej wykonywaniem, nie zwalniało strony pozwanej od obowiązku kontrolowania sposobu realizacji umowy przez Spółkę (...), co zresztą wprost z owego kontraktu wynikało. Strona pozwana zobligowana była zatem do wdrożenia takiego systemu kontroli, który realnie zapewniałby ujawnienie ewentualnych wadliwości w wykonywaniu usług przez firmę porządkową i gwarantowałby usuwanie na bieżąco dostrzeżonych usterek. Czynności kontrolne pozwanego powinny być przy tym dostosowane do pory roku i zmieniających się warunków atmosferycznych. Jak podkreślił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 24 maja 2007 r. w sprawie II CSK 113/07 (Legalis nr 165611), nie wymaga uzasadnienia nakaz zachowania bezpieczeństwa, staranności oraz ostrożności i ochrony prawa innych, zwłaszcza w miejscach odwiedzanych licznie oraz często przez nieograniczony krąg osób. Wbrew teżom apelacji pozwanego, zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw dla uznania, że Spółka (...) (Polska) dopełniła tego rodzaju obowiązków. Jak słusznie podkreślił Sąd pierwszej instancji, w realiach sporu, przy uwzględnieniu panujących trudnych warunków zimowych (silny mróz) oraz godzin otwarcia marketu tj. od 9:00 do 22:00, zapewnienie klientom pozwanego bezpiecznego dotarcia i powrotu ze sklepu wymagało podjęcia dalej idących czynności kontrolnych niż jednorazowa inspekcja prac porządkowych w godzinach popołudniowych. Truizmem jest stwierdzenie, że w okresie zimowym warunki atmosferyczne panujące w trakcie kontroli w godzinach popołudniowych, wpływające na stan nawierzchni dróg i chodników, mogły i zapewne nie odpowiadały tym, jakie istniały po upływie kilku lub kilkunastu godzin tj. około godziny 21:00, kiedy zdarzył się wypadek. Z pewnością sposób zabezpieczenia powierzchni chodnika, jaki miał miejsce w godzinach popołudniowych nie był wystarczający dla zapewnienia bezpiecznego poruszania się wokół sklepu przez cały okres jego użytkowania przez klientów marketu tj. co najmniej do godziny 22:00. Należy zauważyć, że strona pozwana nie dysponuje żadnym monitoringiem, który swoim zasięgiem obejmowałby drogi dojazdowe i chodnik, na którym poślizgnął się powód, a zatem w istocie pracownicy strony pozwanej w godzinach popołudniowych i wieczornych nie mają wiedzy o tym, czy firma porządkowa w okresie zimowym ponawia czynności związane z odsnieżeniem i odlodzeniem nawierzchni, a tym bardziej czy czyni to właściwie. W realiach sporu trzeba zaznaczyć i tą okoliczność, że w istocie sam fakt kontroli w dniu 25 stycznia 2014 r. i jej wynik nie został potwierdzony żadnym dokumentem. Strona pozwana nie przedstawiła także żadnego innego wiarygodnego dowodu na potwierdzenie okoliczności, że firma porządkowa w dacie zdarzenia dopełniła obowiązku utrzymania nawierzchni chodnika w stanie umożliwiającym bezpieczne poruszanie się. W rezultacie trudno uznać, iż nadzór nad firmą porządkową sprawowany był właściwie, a strona pozwana dołożyła należytej staranności dla zapewnienia bezpieczeństwa swoim klientom. Brak właściwego nadzoru w dacie zdarzenia nad firmą, której powierzono usługi porządkowe, pozostaje przy tym w związku przyczynowo – skutkowym w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. z wypadkiem powoda. Należy bowiem zakładać, że czynności kontrolne pozwanego dokonywane z odpowiednią częstotliwością i w godzinach wieczornych ujawniłyby brak należytego zabezpieczenia nawierzchni chodnika prowadzącego do marketu i spowodowałyby podjęcie właściwych czynności porządkowych takich jak posypanie solą czy piaskiem. Powyższe okoliczności pozwalały na przypisanie stronie pozwanej odpowiedzialności za własne zaniechanie na podstawie art. 415 k.c. w związku z art. 416 k.c.

W ramach zarzutów naruszenia prawa materialnego pozwany wskazuje również na uchybienie normie art. 455 k.c. poprzez jej niewłaściwe zastosowanie i orzeczenie zadośćuczynienia nadmiernie zawyżonego. Po pierwsze, wydaje się, że przepis art. 455 k.c. dotyczący terminu spełnienia świadczenia został przez apelującego wskazany omyłkowo, bowiem jego treść nie przystaje do uzasadnienia analizowanego zarzutu. W istocie wywody apelacji odnoszą się do normy wynikającej z art. 445 § 1 k.c. Po wtóre, należy przypomnieć, że ocena sądu co do ustalenia wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia ma charakter swobodny, a zarzut zaniżenia lub zawyżenia zadośćuczynienia może

być uwzględniony tylko w razie oczywistego naruszenia kryteriów oceny mających wpływ na ustalenie wysokości zadośćuczynienia (np. pominięcie określonych skutków wypadku, błędne określenie trwałości następstw, itp.) albo oczywistego zaniżenia lub zawyżenia kwoty zadośćuczynienia przy prawidłowo ustalonych skutkach zdarzenia (por. np. wyrok SN z dnia 9 lipca 1970 r. w sprawie III PRN 39/70, OSNCP 1971, Nr 3, poz. 53, podobnie wyrok SN z dnia 7 stycznia 2000 r. w sprawie II CKN 651/98, LEX nr 51063). O ile więc określenie wysokości zadośćuczynienia stanowi atrybut Sądu pierwszej instancji, a więc Sąd ten, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności towarzyszące skutkom zdarzenia, ustalić powinien rozmiar krzywdy, to Sąd Apelacyjny może korygować wysokość zadośćuczynienia tylko wówczas, gdy zadośćuczynienie jest niewspółmiernie nieodpowiednie jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie. Innymi słowy, jedynie rażąca dysproporcja świadczeń albo pominięcie przy orzekaniu o zadośćuczynieniu istotnych okoliczności, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na wysokość zadośćuczynienia przy założeniu, że musi ono spełniać funkcję kompensacyjną, ale nie może być jednocześnie źródłem nieuzasadnionego wzbogacenia się osoby pokrzywdzonej, uprawniają do ingerencji w zasądzone zadośćuczynienie (por. wyrok SA w Warszawie z dnia 7 marca 2014 r. w sprawie I ACa 1273/13, LEX nr 1441577).

Z argumentacji apelującej strony pozwanej wynika, że zarzut naruszenia art. 455 k.c. (prawidłowo art. 445 § 1 k.c.) wiąże jedynie z jednym elementem kształtującym rozmiar szkody niemajątkowej a tym samym wysokość zadośćuczynienia tj. trwałym uszczerbkiem na zdrowiu. Choć w samym zarzucie pozwany wskazał także na cierpienia psychiczne powoda stanowiące następstwo wypadku, to jednak w uzasadnieniu zarzutu nie powielił tego rodzaju wywodów, skupiając się wyłącznie na pozytywnych wynikach leczenia ortopedycznego. W związku z tym zarzut ten nie może odnieść oczekiwanego skutku, gdyż cała argumentacja strony pozwanej bazuje jedynie na doznanym przez powoda urazie ortopedycznym i związanym z nim trwałym 5 % uszczerbku na zdrowiu, całkowicie pomija zaś takie okoliczności jak: konieczność poddania się przez powoda zabiegowi operacyjnemu, długi, około roczny okres rehabilitacji i konieczność poruszania się w tym czasie przy pomocy kul łokciowych, konieczność korzystania z pomocy osób trzecich, a ponadto ustalone przez Sąd pierwszej instancji następstwa zdrowotne, które pozostają w adekwatnym związku przyczynowo- skutkowym z wypadkiem, dotyczące stanu psychicznego powoda. Te ostatnie skutki wypadku, choć współistnieją z innymi przyczynami tkwiącymi w samej osobowości powoda, nadal powodują konieczność leczenia powoda. Należy zaznaczyć, że strona pozwana nie kwestionowała ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji w tym zakresie, a zatem należy przyjąć, że nie podważała wskazanych wyżej innych, poza trwałym uszczerbkiem na zdrowiu, następstw wypadku, które niewątpliwie rzutowały na rozmiar doznanej przez powoda szkody majątkowej. W konsekwencji nie sposób przyjąć, iż strona pozwana przedstawiła tego rodzaju jurydyczne argumenty, które pozwalałyby uznać zasądzone na rzecz powoda zadośćuczynienie za nadmiernie wygórowane, a tym samym uzasadniałyby ingerencję Sądu Apelacyjnego w jego wysokość.

Sąd Apelacyjny nie znalazł także podstaw dla podwyższenia kwoty zadośćuczynienia w wyniku zarzutów powołanych w apelacji wywiedzionej przez powoda. Podniesiony przez powoda zarzut naruszenia prawa procesowego tj. art. 217 § 3 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innych biegłych, które doprowadziło - zdaniem skarżącego - do błędnego ustalenia, iż w wyniku wypadku nie doszło do skrócenia kończyny powoda o 2 cm, nie jest uzasadniony. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji trafnie uznał, że opinie podstawowa i uzupełniająca zespołu biegłych z (...) im. K. M. w P. Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej w sposób dostateczny wyjaśniły kwestie rzekomego skrócenia kończyny powoda i wpływu tej potencjalnej dolegliwości na zaburzenia chodu.

W opinii uzupełniającej biegli jednoznacznie wypowiedzieli się, że pomiar kończyn dolnych powoda został dokonany, przedstawili metodę pomiaru i wyjaśnili medyczne przesłanki jej zastosowania, a dodatkowo podali podstawy weryfikacji dokonanego pomiaru poprzez odwołanie do pooperacyjnego badania RTG z którego wynika, że „uzyskano pełną repozycję odłamów kostnych i prawidłowe osadzenie połączenia- śrubopłytki D.". Biegli wyjaśnili także, skąd ewentualne przeświadczenie powoda o skróconej kończynie. Tym spójnym i logicznym wnioskiem opinii z art. 290 § 1 k.p.c. powód nie może skutecznie przeciwstawić zapisu w karcie jego leczenia z dnia 10 września 2016 r. o różnicy w długości kończyn (k 208 akt). Apelujący nie podjął nawet próby wyjaśnienia, w jaki sposób w tym dniu dokonano pomiaru kończyn, a także zasadniczej okoliczności, która wszak z analizowanego lakonicznego zapisu nie wynika, czy badający powoda lekarz ortopeda wiąże stwierdzone skrócenie kończyny prawej z doznanym w dniu 25 stycznia

2014 r. złamaniem. Jest to tym bardziej istotne, jeśli zważyć, że z uzupełniającej opinii (...) im. K. M. w P. Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej wprost wynikają różne inne przyczyny skrócenia kończyny w postaci np. zaburzenia osi kręgosłupa, czy zmian w stawie biodrowym. W tej sytuacji dopuszczenie dowodu z kolejnej opinii innego instytutu naukowo badawczego, czy innych biegłych na te same okoliczności faktyczne musi być rozważane nie tylko w kontekście przepisu art. 290 k.p.c., ale przede wszystkim art. 286 k.p.c. Powołany przepis zażądanie dodatkowej opinii innych biegłych pozostawia uznaniu sądu, przy czym potrzeba zażądania dodatkowej opinii winna wynikać z tego, że złożona opinia jest niezupełna lub niejasna. Nie zachodzi potrzeba powołania dodatkowej opinii innego biegłego, czy też opinii instytutu, jeżeli w przekonaniu sądu opinia wyznaczonego biegłego jest na tyle kategoryczna i przekonująca, że wystarczająco wyjaśnia zagadnienia wymagające wiadomości specjalnych. W judykaturze podkreśla się, że obowiązek dopuszczenia dowodu z opinii dalszych biegłych powstaje wtedy, gdy zachodzi taka potrzeba, a więc wtedy, gdy przeprowadzone już opinie zawierają istotne luki, są niekompletne, bo nie odpowiadają na postawione tezy dowodowe, niejasne, czy nienależycie uzasadnione lub nieweryfikowalne, tj. gdy przedstawiona ekspertyza nie pozwala organowi orzekającemu zweryfikować zawartego w niej rozumowania, co do trafności wniosków końcowych (tak m. in. SN w postanowieniu z dnia 18 kwietnia 2013 r. w sprawie III CSK 243/12, LEX nr 1353200; podobnie w wyroku z dnia 27 lipca 2010 r. w sprawie II CSK 119/10, LEX nr 603161). W rozpatrywanej sprawie z pewnością tego rodzaju sytuacja nie zachodziła, bowiem opinie biegłych w wyczerpujący sposób odpowiadały na pytania postanowienie w tezach dowodowych zakreślonych przez Sąd pierwszej instancji, wskazywały metody badawcze, zawierały uzasadnienie przedstawionych wniosków i były zbieżne w swych konkluzjach.

W tym stanie rzeczy niezasadny pozostaje także zarzut naruszenia przepisu art. 445 § 1 k.p.c. poprzez ustalenie należnej powodowi kwoty zadośćuczynienia w sposób rażąco zaniżony w kontekście ustaleń postępowania dowodowego. Przy analizie tego zarzutu w pełni aktualne pozostają przedstawione uprzednio wywody dotyczące podstaw kontroli instancyjnej wysokości zadośćuczynienia należnego poszkodowanemu. W realiach sporu również powód nie przedstawił w apelacji tego rodzaju argumentów, które przemawiałyby za zmianą wysokości zasądzzonego przez Sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia. Z pewnością o rażącym zaniżeniu zadośćuczynienia nie świadczy stosunek zasądzony z tego tytułu należności do żądania pozwu. Kryterium rażącego zaniżenia odnosi się bowiem do relacji między wysokością zadośćuczynienia a rozmiarem krzywdy, a nie do stosunku, w jakim pozostaje pierwotna wysokość żądania pozwu i kwota, w zakresie której powództwo zostało uwzględnione.

Należy podkreślić, iż w świetle poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, pod względem anatomicznym u powoda nie doszło do trwałych uszkodzeń i zmian skutkujących trudnościami w samodzielnym poruszaniu się. Z opinii biegłych wynika wprost, że powód odzyskał pełną sprawność ruchową, a odczuwane w tym zakresie dolegliwości należy przypisać w dużej mierze całkowicie subiektywnej ocenie poszkodowanego, powiązanej z cechami jego osobowości. Należy podkreślić, iż aktualnie brak jest medycznych wskazań do korzystania przez powoda z kul łokciowych, a także do stałego zażywania silnych leków przeciwbólowych. Dolegliwości bólowe adekwatne do stanu narządu ruchu mogą mieć jedynie charakter okresowy i powinny być łagodzone ogólnie dostępnymi lekami, a jedyne ograniczenia w życiu codziennym mogą dotyczyć np. wchodzenia na wysokie stopnie, dźwigania czy długotrwałego przebywania w jednej pozycji.

Niewątpliwie następstwami wypadku z dnia 25 stycznia 2014 r. są także występujące u powoda zaburzenia depresyjno-lękowe. Jednakże z opinii biegłych i załączonej do akt dokumentacji lekarskiej jednoznacznie wynika, że u powoda występują także inne samoistne przyczyny, w postaci stwierdzonego organicznego uszkodzenia (...) czy cech osobowości, które oddziałują na subiektywne poczucie krzywdy, a nawet stanowią źródło agrawacji dolegliwości. Są to zatem okoliczności pozostające poza adekwatnym związkiem przyczynowo-skutkowym między zawinionym zaniechaniem strony pozwanej a szkodą powoda. Nie sposób zatem w realiach sporu kierować się wyłącznie opisywanymi przez powoda objawami czy też subiektywnymi jego odczuciami co do następstw wypadku, a do tego rodzaju motywów odwołuje się apelujący.

Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie daje również podstaw dla wyprowadzenia wniosku, iż Sąd pierwszej instancji decydującym kryterium miarkowania zadośćuczynienia uczynił okoliczności dotyczące stopy życiowej społeczeństwa, czy obecnej sytuacji społeczno – gospodarczej. Przeciwnie, w swych wywodach

przedstawia okoliczności faktyczne, które w rozpatrywanej sprawie rzutowały na rozmiar szkody i odnosi zasądzone zadośćuczynienie do tego właśnie kryterium. Odwołanie do przesłanki przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa przedstawione zostało jedynie jako jeden z motywów oddalenia dalej idącego żądania pozwu jako wygórowanego. Brak jest przy tym podstaw, by wskazane kryterium całkowicie odrzucić w procesie ustalania wysokości zadośćuczynienia. Poziom stopy życiowej społeczeństwa może rzutować na wysokość zadośćuczynienia uzupełniająco, w aspekcie urzeczywistnienia zasady sprawiedliwości społecznej. Wysokość zadośćuczynienia nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, ale powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2001 r. III CKN 427/2000, LexPolonica nr 387330). Zadośćuczynienie zasądzone przez Sąd Okręgowy w rozpatrywanej sprawie w pełni odpowiada tym przesłankom.

Brak podstaw dla modyfikacji zaskarżonego wyroku co do meritum sporu, nakazuje rozważanie w ostatniej kolejności zarzutów apelacji pozwanego dotyczących rozstrzygnięcia o kosztach procesu i o nieuiszczonych kosztach sądowych.

Całkowicie chybiony okazał się zarzut naruszenia art. 98 § 1 k.p.c. w zakresie, w jakim pozwany odnosi go do orzeczenia o kosztach sądowych, zawartego w punkcie 4 zaskarżonego wyroku. Jak wyraźnie wynika z uzasadnienia Sądu pierwszej instancji rozstrzygnięcie w zakresie rozliczenia nieuiszczonych kosztów sądowych zostało oparte na przepisie art. 113 ust 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, zgodnie z którym pozwany został obciążony tymi kosztami jedynie w tym zakresie, w jakim roszczenie powoda zostało uwzględnione tj. w 25 %.

Nie ma także podstaw do zmiany rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego o kosztach procesu opartego na art. 102 k.p.c. Nie ulega bowiem wątpliwości, że ostateczna ocena wysokości zadośćuczynienia należy do Sądu, a zakres medycznych następstw wypadku wymagał przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych. Dlatego też powód w dacie wytoczenia powództwa mógł pozostawać w błędnym, acz subiektywnie uzasadnionym przekonaniu o ostatecznych rozmiarach skutków wypadku i związanej z tym odpowiedniej rekompensacie pieniężnej. Okoliczność ta, w powiązaniu z sytuacją majątkową powoda, który utrzymuje się wyłącznie z renty i samodzielnie prowadzi gospodarstwo domowe, w pełni uzasadniała rozstrzygnięcie o kosztach procesu w oparciu o zasadę słuszności wyrażoną w art. 102 k.p.c.

Wyjaśnienia wymaga ponadto kwestia zaskarżenia apelacją powoda rozstrzygnięcia zawartego w punkcie 5 wyroku. W judykaturze utrwalony jest pogląd, w myśl którego brak jest interesu prawnego strony postępowania w zaskarżeniu postanowienia w przedmiocie wynagrodzenia pełnomocnika z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2012 r. w sprawie III CZP 2/12, LEX nr 1129959). W związku z tym apelacja powoda w części skierowanej do postanowienia zawartego w punkcie 5 wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu z dnia 24 marca 2017 roku, jako niedopuszczalna podlegała odrzuceniu z mocy art. 373 k.p.c. Podkreślić należy, że jednocześnie pełnomocnik powoda z urzędu wywiódł we własnym imieniu prawidłowy środek zaskarżenia na powyższe orzeczenie w postaci zażalenia.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanego w całości i apelację powoda w pozostałej części, znosząc wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego w myśl art. 100 zdanie pierwsze k.p.c.

O kosztach zastępstwa procesowego udzielonego powodowi z urzędu Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie § 2 w związku z § 8 ust 6 i § 16 ust 1 okt 2 w zw. z § 4 ust 3 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu. (Dz. U. poz. 1714 z późn. zm.).